

ENCYKLOPEDIA SOLIDARNOŚCI

Opozycja antykomunistyczna 1976–1989

http://encyklopedia-solidarnosci.pl

Pretorianie Klincewicza

DOROTA GAŁASZEWSKA
historyk, pracownik IPN, Oddział w Lublinie

Grupy Oporu „Solidarni” były jedną z najlepiej funkcjonujących struktur konspiracyjnych, które powstały w Warszawie w 1982 r. Poza kolportażem i drukiem nielegalnych materiałów, rozrzucaniem ulotek, rozwieszaniem transparentów i nadawaniem audycji z głośników ulicznych zajmowały się wyrobem fałszywych dokumentów dla potrzeb podziemia, przygotowaniem manifestacji oraz gromadzeniem sił do ewentualnego starcia ze służbami mundurowymi na wypadek ogłoszenia strajku generalnego.

> Teos

Twórcą Grup był Teodor Klincewicz, który przyłączył się do opozycji demokratycznej, gdy był studentem Wydziału Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej PW. W końcu lat 70. w akademiku „Mikrus” drukował podziemnego „Robotnika”. Rychło zyskał opinię jednego z najlepszych znawców i praktyków techniki sitodruku. W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej, gdzie zajmował się poligrafia. We wrześniu był jednym z ini-

wy podziemnych struktur zaczęła się krystalizować. Organizacją Grup Oporu „Solidarni” zajął się Klincewicz, ukrywający się od początku stanu wojennego, i podporządkował je władzom Regionalnej Komisji Wykonawczej Regionu „Mazowsze”. Ostateczna nazwa Grupy Oporu „Solidarni” była wyrazem niezależności od RKW, którego autorytet był uznawany, jednak osoby zaangażowane w działalność grup nie chciały być skrepowane formalną zależnością. Działo to, co należy podkreślić, w obie strony. RKW też wygodniej było móc zrzucić z siebie odpowiedzialność za pomysły studentów, zwłaszcza że nie były one specjalnie asekurancje i kunktatorskie. Szefem Grup Oporu „Solidarni” został Klincewicz używający konspiracyjnych pseudonimów: „Borys” i „Rafał”.

W składzie kierownictwa znalazł się m.in. Grzegorz Jaczyński, który stanął na czele sekcji chemicznej przygotowującej komponenty niezbędne w poligrafii. Były to emulsje do sitodruku, farby do powielaczy bębnowych, specjalne farby do sitodruku oraz fotopolimery do wytwarzania fałszywych pieczęci. Poza tym jego sekcja wykonywała róż-



Grzegorz Jaczyński

Pikiewicz, Marek Szwach. Przez Andrzeja Duszyńskiego do grup weszli Marek Głowacki i Zbigniew Hurlak, którzy chcieli zająć się „czymś większym”.

Jak wspomina Marek Głowacki i Zbigniew Hurlak, ich działalność polegała na rozrzucaniu ulotek, malowaniu napisów antypaństwowych na murach, rozklejaniu plakatów. Pierwsze akcje ulotkowe odbyły się w końcu kwietnia, w ramach przygotowań do manifestacji 1- i 3-majowych. Poza ulotkami rozprawiali nielegalną prasę i książki. Na początku były to pojedyncze egzemplarze, później – jak wspominają uczestnicy – było ich coraz więcej, w końcu

za kłódkę, coś gniewnie wykrzykuje. Gdy z tłumy rozlega się pomruk niezadowolenia, sięga po pistolet. Na szczęście nie strzela. Ludzie pierzchają, my razem z nimi – szczęśliwi, że się wszystko udało.”

> Spektakularne akcje

Drua akcja z „gadałą” polegała na jej ustawieniu na dachu budynku sąsiadującego z więzieniem przy Rakowieckiej. Audycja przeznaczona była dla więźniów politycznych. Udało się ustawić „gadałę” z inną zaprzyjaźnioną grupą i bez przeszkód nadać audycję dla więźniów. 6 grudnia 1982 r. Marek Głowacki ze Zbigniewem Hurlakiem zostali zatrzy-

GRZEGORZ JACZYŃSKI

Ur. 22 VII 1955 w Warszawie. (1982) przerwał studia na Politechnice Warszawskiej, (2000) absolwent cybernetyki w WAT. (1980–1981) działacz NZS na Wydziale Mechanicznym Energetyki i Lotnictwa PW, szef sekcji Informatyki, (I–II 1981) doradca Biura Prasowego podczas strajku studentów łódzkich, (1981) członek redakcji pism NZS „Idzie Nowe” i „Prawo i MEL”. (1982–1989) członek kierownictwa Grup Oporu „Solidarni”, odpowiedzialny za chemię (substancje zasmradzające, materiały pirotechniczne, farby drukarskie, atramenty syntetyczne), organizowanie akcji ulotkowych i ustawianie tzw. gadał. (1985–1989) redaktor „Kuriera Mazowsza”.

(1989–1993) zatrudniony w NSZZ „S”, m.in. (1989–1991) zastępca red. nac. „Kuriera Mazowsza”, (1992–1993) rzecznik prasowy Komisji Krajowej w Gdańsku, (1990–1992) członek ZR Mazowsze. Od 1995 do dziś urzędnik w samorządzie warszawskim, (1998–2002) radny Gminy Warszawa-Ursynów, wiceprzewodniczący Rady Gminy i przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa. (1993–1994) współzałożyciel i działacz stowarzyszenia „Centrum Demokratyczne”, (1994–2002) działacz UD i UW, m.in. p.o. przewodniczącego Prezydium Warszawskiego UW. (2009) Odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP.

Wszyscy uczestnicy podkreślają ogromną rolę i znacznie Klincewicza, którego Henryk Wujec porównał do sienkiewiczowskiego Kmicica. Podobnie jak bohater „Potopu” jednocześnie łączył fantazję i zmysł praktyczny. Klincewicz – według Wujca – jako pierwszy miał zastosować papierosy Marlboro do akcji ulotkowych. Związany nitką plik ulotek umieszczano na przykład na da-

Jednym z oryginalniejszych pomysłów było skonstruowanie specjalnego ładunku wybuchowego wykorzystywanego do gubienia pociągów. W założeniach konstruktorów uciekający miał w krytycznym momencie rzucić ładunek w kierunku pociągu. Jego eksplozja miała na chwilę oslepić goniących, dając czas na ucieczkę, a jednocześnie nie ranić nikogo. Pomimo podejmowania kolejnych prób nie udało się wszystkich warunków spełnić.

ciatorów powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów w PW, a od XII 1980 r. był jego przewodniczącym. Od 1981 r. pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS.

Klincewicz od początku dzielił opozycję na „gęgaczy” i tych, którzy rzeczywiście coś robią. Sam należał do drugiej grupy i skupiał wokół siebie podobne mu osoby. Jak wspomina Grzegorz Jaczyński, który określa siebie mianem „pretorianina Klincewicza”, pomysłem utworzenia „legionów NZS” Klincewicz podzielił się z nim prawdopodobnie w trakcie strajku po pobiciu Jana Rulewskiego lub w maju, w trakcie wystawy i kiermaszu wydawnictw niezależnych organizowanej przez NZS PW. „Miały to być grupy ludzi pewnych i zdecydowanych, którzy nie zawiodą w żadnej sytuacji, gotowych w razie potrzeby na różne wariactwa” – powie po latach. Sama nazwa używana była w wąskim gronie, i raczej w tonie żartobliwym.

> Początki działalności Grup Oporu

Po wprowadzeniu stanu wojennego i delegacji NZS idea budo-

ne inne zamówienia i zlecenia. Niektóre były – jak sam wspomina – bardziej, a niektóre mniej zwariowane. Jednym z oryginalniejszych pomysłów było skonstruowanie specjalnego ładunku wybuchowego wykorzystywanego do gubienia pociągów. W założeniach konstruktorów uciekający miał w krytycznym momencie rzucić ładunek w kierunku pociągu. Jego eksplozja miała na chwilę oslepić goniących, dając czas na ucieczkę, a jednocześnie nie ranić nikogo. Pomimo podejmowania kolejnych prób nie udało się wszystkich warunków spełnić.

> Studenci Politechniki Warszawskiej

Grupy Oporu zostały zasilone przez studentów PW, wcześniej członków NZS PW, którzy chcieli się włączyć do walki. Z Wydziału Inżynierii Ładowej w działalność opozycyjną w ramach tworzonych przez Klincewicza grup przyłączyli się między innymi Andrzej Duszyński, Janusz Kumala, Lech Grzebałski, Adam Kapica, Jarosław Gruzdź, Olgierd Smoleński, Krzysztof Lasocki, Robert Barbarowicz, Jacek

przerodziło się w regularne dostawy, organizowanie „skrzynek”, przekazywanie „bibuły” innym. Organizowali też akcje z „gadałami”, czyli magnetofonami kasetowymi z dużymi głośnikami, które ustawiano w trudno dostępnym miejscu. Na kasetach nagrane były m.in. przemówienia działaczy RKW i zakazane piosenki. Marek Głowacki, jak sam wspomina, brał udział w dwóch takich akcjach. Pierwsza w przejściu podziemnym pod skrzyżowaniem Al. Jerozolimskich z Marszałkowską. „Włamał się na pierwszy do jakiejś kanciapki z ażurowymi drzwiami, zamkniętymi na kłódkę. Drzwi wychodziły bezpośrednio na przejście podziemne. Ustawiliśmy gadałę, Witek włączył magnetofon z nagraniem tak ustawionym, że jakiś czas nie było głosu, zamknęliśmy kanciapkę i założyliśmy nową kłódkę. Odeszliśmy na bezpieczną odległość, zerkając, czy nikt nas nie obserwuje. Za jakiś czas odzywa się głos naszej, choć przygotowanej gdzieś indziej i przez kogoś innego audycji. Tłum przechodzący zatrzymuje się. Hurra, ludzie słuchają. Nagle do kanciapki podchodzi jakiś młody facet, szarpie

mani w centrum miasta na rozklejaniu plakatów upamiętniających pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Trafili do aresztu śledczego na Rakowiecką. W wyniku ogłoszenia zawieszenia stanu wojennego i amnestii po niecałych trzech tygodniach od aresztowania, dokładnie w wigilię Bożego Narodzenia zostali uwolnieni. Po tym doświadczeniu, jak wspomina Głowacki, na jakiś czas się wycofali. Po aresztowaniu ich miejsce zajął Wiktor Świercz, który był autorem kolejnej spektakularnej akcji. Z okazji jednej z rocznic narodowych zawiesił on samodzielnie biało-czerwoną flagę na wysokim ceglarnym kominie na terenie Politechniki Warszawskiej.

Udział w nagrywaniu i przygotowaniu do użycia urządzeń nagłaśniających brał również Olgierd Smoleński. Audycje zawierające bieżące wiadomości z kraju odtwarzane były m.in. podczas Mszy za Ojczyznę i ustawiane w okolicach ul. Felińskiego i pl. Wilsona. Inną grupę nagrań stanowiły audycje przygotowywane dla więźniów reżimu i montowane m.in. w okolicach więzienia przy ul. Rakowieckiej.

chu, a pod nim zostawiano zapalonego papierosa. Szybko okazało się, że tylko marlboro nie gasły, więc można było zejść na dół i czekać na efekt końcowy – przepalenie się nitki i rozrzucenie ulotek przez wiatr. Kreatywność Klincewicza była ogromna. Na 1 maja planował akcję z balonem, który unosiłby się nad oficjalnym pochodem i działał jak gigantyczny wyrzutnik ulotek. Jego wiele z pozorów niemożliwych do zrealizowania zamierzeń zostało jednak urzeczywistnionych.

Grupy Oporu, jak wspominają po latach ich uczestnicy, należały do najlepiej funkcjonujących struktur podziemnych. Świadczy o tym duża liczba spektakularnych akcji przy skrajnie niewielkiej liczbie wpaadek. Grupy działały do 1989 r., a przewinęło się przez nie ponad 200 osób.

Encyklopedia Solidarności jest projektem naukowo-badawczym realizowanym przez Stowarzyszenie Pokolenie i Instytut Pamięci Narodowej przy współpracy Oficyny Wydawniczej Volumen